

59. Lot Południowo-Zachodniej Polski

#Imprezy branżowe #Sporty lotnicze 3 czerwca 2022

W dn. 26-29 maja w Pobiedniku Wielkim odbyła się 59. edycja Lotu Południowo-Zachodniej Polski im. Franciszka Żwirki. Zawody składały się z dwóch konkurencji nawigacyjnych i konkurencji lądowań. Do rywalizacji przystąpiło 26 zawodników, reprezentujących 12 klubów sportowych oraz i zawodnik z Norwegii. W zawodach wzięły udział także dwie panie: Joanna Skalik i Tamara Piotrowicz.



59. Lot Południowo-Zachodniej Polski im. Franciszka Żwirki wygrał Marcin Skalik z łączną punktacją 246. Drugie miejsce zajął Michał Wieczorek z 272 pkt. karnymi, a podium zamknął Marcin Chrzęszcz z 339 pkt. / Zdjęcie: Marcin Wieczorek, Aeroklub Krakowski

Od 1929 Aeroklub Krakowski organizuje Lot Południowo-Zachodniej Polski, którego patronem jest wybitny przedwojenny pilot Franciszek Żwirko, zwycięzca dwóch pierwszych edycji i słynnego Challenge'u. Nazwa zawodów nawiązuje do granic Polski XX-lecia międzywojennego, gdyż właśnie wtedy Kraków leżał przy południowo-zachodniej granicy Rzeczypospolitej. Impreza miała sporą przerwę, spowodowaną II Wojną Światową. Jednak w 1958 Aeroklub Krakowski postanowił wznowić to wydarzenie sportowe z okazji XXX-lecia stowarzyszenia, jego X edycją, nie zmieniając pierwotnej nazwy, pomimo nowych granic naszego kraju.

Tegoroczna edycja zawodów rozpoczęła się klasycznie od konkurencji nawigacyjnej. Route planner Krzysztof Borkowski postanowił na początek dać wycisk zawodnikom w rejonie górskim. Trasa RED trwała godzinę i dziesięć minut. Lotnicy od razu po starcie skierowali się na południe. Pierwszy odcinek przez Puszcze Niepołomiczką nie sprawił im większych problemów. Z rejonu Bochni, zawodnicy cały czas kierujący się na południe, napotykali obiekty naziemne – zdjęcia i znaki, które musieli odnotować na swoich mapach.

Jednocześnie pilnując *nawigacje* i *czasówki* znaleźli się niedaleko Limanowej, gdzie następne odcinki trasy skierowane były na zachód. Malowniczy rejon dolinki pomiędzy

Śnieżnicą a Ćwilinem mógł rozproszyć, a trzeba było dobrze się rozglądać, by nie puścić znaków i zdjęć i nieopatrzenie zaliczyć wpadkę na secret checkpoint.

Tuż przed punktem zwrotnym w Mszanie Dolnej, route planner przygotował proste zdjęcie, natomiast był to wstęp do niejawnego punktu kontroli czasu zaraz za punktem zwrotnym i trzech zdjęć na odcinku po północnym zboczu góry Lubań i dolinki Tenczyna. Punkt zwrotny w miejscowości Łętownia nie sprawił problemów, i tym razem nikt nie zapomniał o wykonaniu tam zakrętu proceduralnego. Później już na północ przez Tokarnię i góry Kotoń oraz Miłogoszcz, zachodnim skrajem Myślenic, do szóstego punktu zwrotnego, który sprawił niektórym kłopoty i dołożył dodatkowych punktów karnych.

Odcinek przez rejon Wieliczki był bardzo trudny nawigacyjnie. Zawodnicy na gorąco po locie relacjonowali, iż przerastała ich tam ilość skrzyżowań i dróg. Aby podnieść atmosferę, znajdowało się tam parę znaków i zdjęć, a dla przypomnienia, każdy pominięty obiekt naziemny *kosztuje* 20 punktów karnych. Trasę wygrał Marcin Skalik z łączną sumą punktów karnych 117. Drugi był Michał Wieczorek z wynikiem 126. A trzeci Kamil Wieczorek, który uzbierał 193 punkty karne. Konkurencja lądowań miała odbyć się pierwszego dnia. Jednak warunki atmosferyczne na tyle się pogorszyły, iż sędzia główny Andrzej Marszałek postanowił przenieść konkurencję na rano następnego dnia.

Drugi dzień rozpoczął się od konkurencji lądowań. Ze względu na planowane popołudniu opady, postanowiono przyspieszyć konkurencję i rozegrać tylko dwa lądowania: pierwsze znad bramki, drugie tradycyjne. Konkurencję lądowań wygrał Oleksandr Balytskyi z Aeroklubu Radomskiego, który lądował perfekcyjnie dwa razy przyziemiacząc w zerze, uzyskując zero punktów karnych z dwóch lądowań.

Druga trasa GREEN była równie trudna jak pierwsza i trwała około 1 godzinę i 10 minut. Tym razem poleciliśmy na początek na północ, gdzie łatwo pobłądzić nie pilnując mapy. Pierwszy odcinek biegł przez Proszowice i Klimontów. Następnie zwrot na północny-zachód do punktu zwrotnego niedaleko Raławic. Tuż za najbardziej na północ wysuniętym punktem zwrotnym czekały na zawodników dwa zdjęcia i niejawni punkt pomiaru czasu. Odcinek ten poprowadził zawodników do skrzyżowania w Januszowicach. Następnie obierając już kurs południowy i mijając Słomniki, Niedźwiedź, Polanowice, Łuczyce i Kocmyrzów samoloty dolatywały na trawers lotniska, gdzie czekał niejawni punkt kontroli czasu na torach prowadzących do Huty.

Dalej na południe zawodnicy trafili w rejon Wieliczki, gdzie przed trudnym punktem zwrotnym niedaleko miejscowości Raciborsko czekały dwa zdjęcia przedstawiające zabudowania domowe, których jest mnóstwo w tym rejonie. Wydawałoby się, że najgorsze za zawodnikami. Jednak silny wiatr na trasie nie sprzyjał, teoretycznie

łatwym, trzem ostatnim odcinkom. Końcówka przez Puszcę Niepołomicką dołożyła trochę punktów karnych na czasach (aż cztery niejawne punkty pomiaru czasu na drogach w Puszczy!), a wielu zawodników nie znalazło dwóch zdjęć lasu, które z perspektywy sali obliczeniowej wydawały się proste.

Trasę ponownie wygrał Marcin Skalik, który zaliczył świetny występ na zawodach w Krakowie. Uzbierał tym razem tylko 109 punktów karnych. Drugi na tej trasie był Marcin Chrząszcz z wynikiem 138, a trzecie miejsce wywalczył Michał Wieczorek z 141 punktami karnymi.

Ostatecznie 59. Lot Południowo-Zachodniej Polski im. Franciszka Żwirki wygrał Marcin Skalik z łączną punktacją 246. Drugie miejsce zajął Michał Wieczorek z 272 punktami karnymi, a podium zamknął Marcin Chrząszcz z 339 punktami.

Przyszłoroczny jubileuszowy 60. Lot Południowo-Zachodniej Polski im. Franciszka Żwirki odbędzie się w 95-lecie Aeroklubu Krakowskiego.

Na podstawie informacji Marcina Wieczorka

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o